

## Zespół Los Alamos i Paweł Kukiz



10 października gośćmi programu byli zespół Los Alamos i Paweł Kukiz. W niedzielnym odcinku Poplisty było wstrząsająco.

Zacząło się od atomowego uderzenia w wykonaniu chłopaków (i dziewczyn) z Los Alamos. Dziewczyny (i chłopaki) z Los Alamos pochodzą, jak zapewne już się domyśliliście, z Mińska Mazowieckiego. W trakcie, poprzedzającej wykonanie przez Los Alamos piosenki "Ogrzej mnie" rozmowy, okazało się między innymi, że historia nazwy zespołu związana jest z lekturami jednego z filarów zespołu oraz, że jedynym, czego brakuje zespołowi do nagrania płyty jest kasiorka...

A po atomowym uderzeniu w wykonaniu Los Alamos napięcie w naszym studiu zaczęło stopniowo wzrastać. Zwłaszcza od momentu, w którym pojawił się nasz kolejny gość, czyli Paweł Kukiz, zwany (w pewnych kręgach) DJ-em Kuku... I wtedy się zaczęło...

Najpierw nasz gość stwierdził, że Piersi to nie fabryka i że powstanie każdej kolejnej płyty jest dla niego, Kukiza, niespodzianką. A ta konkretna niespodzianka (czyli piracka płyta) jest też dowodem że on, Kukiz, nie kopie leżących tylko tych co jeszcze stoją a nawet zioną.

Potem nasz gość oświadczył, że planuje wypuszczanie mp3 z piosenkami komentującymi aktualną sytuację jako taką. Taka muzyczna publicystyka...

Zapytany przez Najbystrzejszego z Prowadzących dlaczego nie został dziennikarzem odparł, że to ze względu na głębokie pragnienie niezależności, którą to wypowiedź pozwolimy sobie pozostawić bez komentarza...

Potem DJ Kuku gładko przeszedł do krytyki polskiego przemysłu fonograficznego oraz polskich rozgłośni radiowych w ogóle, następnie moralnie usprawiedliwił piractwo i wyjaśnił dlaczego jego płyta kosztuje mało oraz dlaczego znaleźć można na niej 31 utworów w tym 16 bonusowych. Otóż chodziło o przebicie ofert stadionowych zarówno pod względem ceny jak i zawartości. Więcej piosenek na płytę po prostu fizycznie nie wejdzie. W dodatku są to piosenki nieznanne szerokiemu odbiorcy...

Na zakończenie nasz Gość korzystając z okazji złożył pewnemu politykowi propozycję nie do odrzucenia a określoną grupę słuchaczy skrytykował w słowach ostrych a nawet brutalnych.